

ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE Nr 1/2007

STRZELEC

ISSN 1897-3930

cena 2 zł



**WIZERUNEK KOMENDANTA
ŻYCIE I ŚMIERĆ LISA KULI
PIERWSZA POMOC
POWROTY NA KRESY
MODA STRZELECKA**



ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE Nr 1/2007

STRZELEC

ISSN 1897-3930

cena 2 zł



**WIZERUNEK KOMENDANTA
ŻYCIE I ŚMIERĆ LISA KULI
PIERWSZA POMOC
POWROTY NA KRESY
MODA STRZELECKA**





Boguchwała, pokaz sprawności strzeleckiej, 2005



Kolbuszowa, bieg na orientację, 2006



Rzeszów, przysięga 11 listopada, 2006



Zadwórze, Polskie Termopile, Kresy 2006



Strzelcy na ulicach Lwowa, 2006



Torczyn, symboliczny grób L.Lisa-Kuli, Kresy 2006

Drodzy Czytelnicy,

Jest mi niezmiernie miło poinformować, że Jednostka Strzelecka Nr 2021 im. płk. Leopolda Lisa-Kuli Związku Strzeleckiego „Strzelec” Organizacji Społeczno-Wychowawczej w Rzeszowie uruchamia swoje czasopismo pt. „Strzelec”.

Nasz Związek jest patriotyczną organizacją młodzieżową, kontynuującą program i metody działania Związku Strzeleckiego istniejącego w Polsce w okresie międzywojennym. Zadaniem „Strzelca” jest rozbudzanie i hartowanie wśród młodzieży ducha patriotycznego, karność, dzielności moralnej i fizycznej oraz szerzenie wiedzy wojskowej.

Periodyk ten ma za zadanie poszerzyć wiadomości czytelników o patriotyzmie. Znajdą się tu informacje z dziejów naszej ojczyzny, kultury, tradycji wojska polskiego, sylwetki naszych bohaterów jak i aktualne zagadnienia szkoleniowo-techniczne stosowane w naszej armii.

Pragnę poinformować, że dzięki życzliwości gen. bryg. Janusza Bronowicza - Dowódcy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, patronat i opiekę nad JS 2021 objął 5. Batalion Strzelców Podhalańskich, pod dowództwem ppłk dypl. Tomasza Krzempka oraz 21. Samodzielna Kompania Remontowa pod dowództwem kpt. Piotra Wieczorka. Patronat Wojska Polskiego umożliwia młodzieży strzeleckiej w sposób ciągły przechodzić cykl szkolenia wojskowego.

Nasz Związek stale współpracuje z Zespołem Szkół Ogólnokształcących Nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie, II Liceum Ogólnokształcącym im. płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie, Gimnazjum im. ks. ppłk Stanisława Żytkiewicza w Boguchwale, Gimnazjum Nr 1 im. 11 Listopada w Kolbuszowej, Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Małopolskim, Zespołem Szkół Zawodowych im. prof. Karola Olszewskiego w Sędziszowie Małopolskim, Gimnazjum Nr 9 im. Św. Królowej Jadwigi w Rzeszowie, Gimnazjum Nr 11 w Rzeszowie oraz X Liceum Ogólnokształcącym ZSKU w Rzeszowie z klasą o profilu wojskowym.

W roku ubiegłym miały miejsce ważne wydarzenia w życiu Związku, które mają znaczenie szersze niż regionalne:

- w marcu protektorat nad obchodami rocznicy śmierci płk Leopolda Lisa-Kuli (7 marca), patrona Jednostki Strzeleckiej w Rzeszowie objęli Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski i Ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej Ks. Biskup Kazimierz Górny.
- w kwietniu na zaproszenie Ks. Biskupa gen. dyw. Tadeusza Płoskiego Biskupa Polowego WP odwiedziliśmy Katedrę Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie w obecności Ostatniego Prezydenta RP na Obczyźnie Ryszarda Kaczorowskiego młodzi strzelcy z plutonów przy Gimnazjach w Boguchwale i Kolbuszowej złożyli uroczyste przyrzeczenie strzeleckie.
- w czerwcu ukazała się książka napisana przez dr Jerzego Majkę znanego rzeszowskiego historyka pt. Strzelcy. Z Dziejów Związku Strzeleckiego w Rzeszowie. Wydawcą był Zygmunt Śliwa Prezes Wydawnictwa „Libra” w Rzeszowie. Rozdział o współczesnym strzelcu rzeszowskim napisał dr Dariusz Zięba Wiceprezes Związku Piłsudczyków w Rzeszowie.
- w czerwcu uczestniczyliśmy w Święcie 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Przemyślu i 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich w Zakopanem.
- w sierpniu uczestniczyliśmy w obchodach rocznicowych Bitwy w Zadwórzku k. Lwowa z roku 1920 zwaną „Polskimi Termopilami”, odwiedziliśmy również Cmentarz Orląt Lwowskich, jak też jako pierwsi z Rzeszowa i jako strzelcy odwiedziliśmy symboliczną mogiłę płk. L. Lisa-Kuli w Torczyni, gdzie zginął w 1919 r. patron naszej jednostki.
- we wrześniu został zorganizowany przez nas I Marsz Historyczno-Turystyczny Szlakiem Kurierskim płk. Kazimierza Iranaka Osmeckiego w Bieszczadach, pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty.
- w listopadzie podczas wojewódzkich obchodów Święta Niepodległości w Rzeszowie i w 110. rocznicę urodzin płk. L. Lisa-Kuli, grupa 80 strzelców złożyła uroczyste przyrzeczenie strzeleckie, a rotę przyrzeczenia odczytał bratanek płk. L. Lisa-Kuli Leopold Kula.

Udane zamierzenia i przedsięwzięcia mogliśmy osiągnąć dzięki życzliwości, pomocy i zaangażowaniu wielu wspaniałych ludzi. Wszystkim, w tym miejscu, z całego serca dziękujemy.

„Strzelec” który właśnie oddajemy do rąk czytelnikowi stanowi kolejny krok, kolejne wyzwanie dla naszego Związku. Jest również osobistym wyzwaniem dla młodego zespołu redakcyjnego, który chce aby „Strzelec” był pismem niebanalnym.

Na koniec pragnę podziękować zespołowi redakcyjnemu czasopisma „Strzelec”, za ich zaangażowanie, trud, wkład pracy i w ich imieniu oraz własnym życząc wszystkim czytelnikom miłej lektury.

Ze strzeleckim pozdrowieniem

Dowódca JS 2021
mł. insp. ZS Marek Strączek



Strzelcy z Rzeszowa podejmują się bardzo ciekawego zadania. Pismo „Strzelec”, którego pierwszy numer ukazuje się w rocznicę bohaterskiej śmierci patrona strzelców rzeszowskich płk Leopolda Lisa Kuli, jest wspaniałym pomysłem, który z całą pewnością jeszcze mocniej zintegruje struktury strzeleckie na Podkarpaciu. Pomysł ten wpisuje się we wspaniałą tradycję pisma strzeleckiego wydawanego nie tylko w okresie międzywojennym, ale także wcześniej, kiedy rówieśnicy dzisiejszych strzelców podejmowali trud zwieńczonego sukcesem odzyskania przez Polskę suwerenności. Życzę pomysłodawcom pisma samych sukcesów w niełatwej pracy redakcyjnej, a czytelnikom radości płynącej z lektury „Strzelca”. Sam z wielkim zainteresowaniem oczekiwać będę kolejnych numerów wydawanych ku chwale naszej organizacji.

Komendant Główny
Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW

st. insp. ZS Jan Józef Kasprzyk

WIZERUNEK KOMENDANTA

W okresie I wojny światowej, nieco na marginesie wielkich zmagani zbrojnych odbywała się waloryzacja i upowszechnienie indywidualnego wizerunku Komendanta. Z postaci konspiratora, outsidera awansował na czołowe strony gazet, a przejęcie na swe ramiona odpowiedzialności za odwagę wymarszu przeciwko wielkiej Rosji, skutkowało awansem Piłsudskiego do grona bohaterów narodowych. Mieczysław Opalek ujął to następująco: „Są nazwiska, które jak tony dobrze znanej pieśni odzywają się dźwiękiem radosnym w duszy każdego człowieka. Są nazwiska wszystkim znajome, drogie, nazwiska około których oplótł swoje girlandy wiecznie zielony wawrzyn sławy, która opromieniła pamięć rzetelnej zasługi. Mickiewicz, Słowacki, Kościuszko, Księżę Józef – wszak to imiona znane dziś wszędzie, gdzie jeno polskie bije serce. Należą też do całego narodu jak i ci, którzy je nosili. Do nazwisk wielkich i drogich przybywa dziś nowe: Józef Piłsudski. Jest ono na ustach każdego Polaka i Polki. Wymawiamy je z czcią głęboką i poszanowaniem.”

[Mieczysław Opalek, W dworku na Litwie. Z lat dziecińczych Józefa Piłsudskiego, Kraków 1917, s. 5.]

Mało tego, już od wiosny 1915 roku zwolennicy Piłsudskiego posiadali wspólny mianownik, zbiorowe określenie. Juliusz Kaden Bandrowski nazwał ich „piłsudczykami”. „Ludzi tych wzięła już na ogromne swe skrzydła Historia i nikt jeszcze nie wie, na wyżynę jakiej zasługi ich poniesie.” [Juliusz Kaden-Bandrowski, Piłsudczycy, Oświęcim 1915, s. 7.]

Rzeczywiście, jakby w oczekiwaniu na końcowy rezultat, organy NKN podjęły się wy-

osoby, której zawdzięczały legitymację do egzystencji i działania. Prowadziło to do paradoksalnej sytuacji, iż Piłsudski krytykując NKN, mógł liczyć na niewymuszone wsparcie „medialne” ze strony tego ciała. Nie ma potrzeby wchodzić głębiej w zawiłania tego stosunku. Dość powiedzieć, że pomiędzy uzasadnieniem obecności dla Legionów i „orientacji” na Wiedeń, a wizerunkiem Piłsudskiego zachodziła relacja wzajemnej zależności. Pisma, redak-

torzy i autorytety galicyjskie ochoczo zaprzęgli się do tego dzieła. Niemal nazajutrz po wybuchu wojny wśród wydawnictw i produkcji propagandowej NKN znalazła się mnogość artykułów prasowych, odznak i wizerunków Komendanta I Brygady. Oferowano „Odznakę Brygadiera Piłsudskiego” w srebrze, brązie i celuloidową, odlew gipsowy wykonany przez K. Chodzińskiego, portret fotograficzny z profilu i enface. Wkrótce nastąpił prawdziwy wysyp



I BRYGADY

cz. I

Janusz Cisek

opisów walk I Brygady, w których był naczelnym bohaterem. Potem pojawiła się poezja, w tym rzewny poemat Mieczysława Opalka, co poświadczało jedynie, że Komendant awansował do panteonu bohaterów i że na jego życiorys, włączając w to poetycką wizję dzieciństwa, pojawiło się już zapotrzebowanie. Piszemy tu o działaniach Departamentu Wojskowego i agend NKN, a były przecież i inne, niezwiązane z Komitetem. Wiele ważyły opinie znanych osobistości, które początkowo prywatnie, potem coraz bardziej otwarcie sławiły twórcę Legionów.

Najbardziej chyba entuzjastyczna deklaracja wyszła spod pióra Stanisława Witkiewicza, który już 24 września 1914 r. napisał: „W tych czasach szyc koszule dla Strzelców, prać ich onucki, skubać szarpie jest najświętszą robotą; Ja boleję, że nie mogę być w szeregu pod komendą Piłsudskiego, a choćby czyścić buty Strzelcom. Cóż bees robić kies dziad.”

Na uroczystościach patriotycznych, jak ta z początku lutego 1915 roku w Kętach, pojawiały się oryginalne, dedykowane nowemu bohaterowi dzieła. Znany w swoim środowisku, choć niedoceniony Aleksander Orłowski napisał pieśń na cześć Piłsudskiego, zatytułowaną Pod Broń, do słów M. Smolarskiego. Wydano ją nawet i kolportowano w formie osobnego druku. Ogromną rolę odgrywały wydawnictwa akcydensowe, karty pocztowe, wykonane przez cenionych artystów epoki, zaciągniętych - czy raczej ochotniczo wstępujących do służby na rzecz czynu zbrojnego.

W związku z Piłsudskim pojawiły się nowe, obchodzone powszechnie rocznice. Poczynając od wiosny 1915 roku jego imieniny stały się świętem ogólnym, urosły do nieprzewidywanych wręcz rozmiarów. Prasa prześcigała się w analizach doniosłości czynu legionowego i miejsca

Komendanta I Brygady. Stronnictwa i politycy różnych odcieni zapragnęli nagle zameldować się w głównym nurcie czynu legionowego. Najcelniej przemiany te scharakteryzował Konstanty Srokowski w „Nowej Reformie”: „Pan Józef Brygadier, a przeto pierwszy dzisiaj solenizant w Polsce przez długie lat dziesiątki miał odwagę szlachetnego szaleństwa, odwagę wiary niezłomnej i uporczyście litewskiego - albowiem i jego także dały nam kresy - odwagę liczenia na to, na co nikt trzeźwy nie liczył. I samotnością swoją zwyciężył, tym odosobnieniem swoim zniewolił, tą wolą, która tak spokojnie patrzeć umie spod brwi krzaczastych, sprzągl nową polską siłę, wykrzesał ogień z polskiej piersi i sprawił, że jest naszych garstka tam, gdzie wszyscy bez wyjątku być powinni. W oczach naszych rośnie legenda tego człowieka. Urok jej nie zaparty zniewala ludzi wczoraj jeszcze obojętnych, onegdaj wręcz wrogich. Mogą myśleć co im się podoba, ale głowy schylać muszą, bo bohaterstwo, bo poświęcenie, bo wytrwałość w takiej formie w jakiej je ujmuje Piłsudski są taranem.” [K.S. (Konstanty Srokowski, Imieniny Imię Pana Brygadiera, „Nowa Reforma” 1915, nr 141.]

W tymże 1915 roku z inicjatywy komisariatu Legionów Polskich postanowiono na dzień imienin przesłać mu adres z podpisami mieszkańców Krakowa. Podpisy można było składać w Rynku Głównym 22, o czym w szeregu wydań informowały najpoważniejsze dzienniki. Zebrano 1399 koron i 50 halerzy, które złożono w Departamencie Skarbowym NKN jako fundusz imienia Piłsudskiego na rzecz wdów i sierot po legionistach. Adres zaopatrzono w następującą dedykację: „Krakowianie i Krakowianki posyłają Ci na pamiątkę dnia Twoich imienin serdeczne słowa uwielbienia i podziękę za Twoje trudy, za walkę

którą prowadzisz na czele swoich żołnierzy. W Twoim obozie skupia się dzisiaj myśl i czyn za Niepodległość naszej Ojczyzny, a my Krakowianie dumni jesteśmy, że stary Kraków był Wojska Polskiego kolebką i pierwszym obozem wojennym. Dlatego imię Twoje związane będzie na wieki z Miastem naszym, z sercami jego mieszkańców.” Adres sygnowało 20 000 osób. [Janusz Cisek, Piłsudski w Krakowie, Kraków 2003, s.47.]



Janusz Cisek jest profesorem w katedrze Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego i jednocześnie dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. W latach 1992-2000 był dyrektorem Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku, a następnie wicedyrektorem Departamentu Współpracy z Zagranicą w Ministerstwie Kultury. Jest autorem szeregu książek związanych z epoką Piłsudskiego, między innymi „Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935” (t.1-4), trzecie wydanie z 2007), „Józef Piłsudski w Krakowie” (2003), monografii „Kościuszkowie!!! We Are Here! American Pilots of the Kościuszk Squadron in Defense of Poland (2002) oraz Polish Americans and the Polish-American Immigration and Relief Committee (2006).

„CHŁOPIEC O JASNYM OBLICZU”

Młody, obdarzony wyjątkowymi zdolnościami przywódczymi, bojowymi i organizacyjnymi, wzór patriotyzmu, „bóg wojny” określony „ucieleśnieniem czynu” na stałe wpisał się w karty historii rzeszowskiej ziemi. Kim był ten młody człowiek, jak żył... przez 22 lata swojego istnienia?

Leopold Lis Kula przyszedł na świat 11 listopada 1896 roku w Kosinie. Wychowaniem chłopca zajmowała się w szczególności matka, ucząc syna miłości do ojczyzny oraz prawości względem ludzi. Chłopiec uczęszczał do szkoły ludowej a następnie do państwowego gimnazjum. W czasie trwania nauki był członkiem organizacji „Promień” oraz działaczem skautingu. Służył w zastępie „Lisów” stąd też jego późniejszy przydomek. Koledzy często mawiali, że jest „bystry i chytry jak lis”.



W 1912 roku Kula jako jeden z pierwszych wstąpił do organizującego się w Rzeszowie Związku Strzeleckiego, z miejsca też z niewyczerpaną energią podejmował wszelkie działania. Bardzo szybko zyskał sympatię i uznanie. Na jego osobę zwrócił uwagę Józef Piłsudski - komendant konspi-

racyjnego Związku Strzeleckiego, darząc go szczególnym i głębokim sentymentem. Podczas manewrów prowadzonych w okolicach Jasła Lis otrzymał pochwałę od samego komendanta. Dzięki temu w czasie letnich wakacji został wysłany na tajny kurs oficerski do Zakopanego. Pomimo silnej konkurencji ukończył go i jako jeden z pierwszych powrócił z tytułem oficera strzeleckiego, otrzymując tym samym w Związku Strzeleckim dowództwo plutonu. Tego samego roku został mianowany zastępcą komendanta rzeszowskiego Związku Strzeleckiego. Mało kto zdawał sobie sprawę, że ten wówczas 16-letni chłopiec pełnił funkcję tak wysoką i odpowiedzialną.

5 sierpnia 1914 roku - tuż po wybuchu I wojny światowej i ogłoszeniu mobilizacji oddziałów strzeleckich (okręg rzeszowski mógł wystawić jedną kompanię) - Kula wyruszył do Krakowa. Objął tam dowództwo 4 kompani w oddziale Ryszarda Trojanowskiego. W nocy z 11 na 12 sierpnia jego oddział wyruszył do Kongresówki i od tego momentu brał on udział w działaniach wojennych. Ten młody mężczyzna, już od momentu pierwszych walk pod Kielcami wyróżniał się na tle innych.

W październiku 1914 roku został podporucznikiem. Dowodził swoją kompanią w zwycięskich walkach m.in. pod Krzywopłotami. W I Brygadzie Legionów rosła jego sława określając go mianem odważnego i przewidującego dowódcy. Święta Bożego Narodzenia i wojenna Wigilia odbyły się wśród odgłosów strzelaniny i huku dział. W takich warunkach, razem z kapłanem księdzem Żytkiewiczem, Kula dzielił się z każdym żołnierzem świątecznym opłatkiem. Nowy Rok przyniósł mu awans na porucznika. Korzystając z chwilowej przerwy, wraz z kolegami, postanowił przygotować się do egzaminu dojrzałości. Pomędzy trwającymi walkami, uczył się języków obcych, studiował dzieła Kanta, Nietzschego i Spinozy. W okopach organizował także kursy czytania i pisanie dla analfabetów i - co ciekawe -

prowadził nawet klub sportowy. W styczniu 1915 roku w gimnazjum w Wadowicach zdał egzamin dojrzałości.

Okres wojenny był czasem, gdzie legenda o Lisie nabiera niesamowitej mocy. To tu mówi się o nadprzyrodzonych zdolnościach przywódczych, umiejętnościach prowadzenia do zwycięstwa i talencie taktycznym, czego przykładem są m.in. Jabłonna, Kukle i Kamieniucha. W wyniku odmowy złożenia przysięgi wierności władzom austriackim w 1917 roku Kula został internowany i wcielony do armii austriackiej. Po powrocie do Polski w 1918 roku tworzył polskie siły zbrojne za frontem wschodnim. W wieku 22 lat został I komendantem POW w Kijowie. Prowadził tam walki dywersyjne. Powierzono mu najtrudniejsze odcinki - m.in. na Ukrainie. Na przełomie 1918-1919 brał udział w odsieczy Lwowa przeciwko wojskom ukraińskim. Na froncie tym odbył szereg zwycięskich bitew, co zdecydowało o nominacji na podpułkownika. Nocą z 6 na 7 marca 1919 roku przeprowadził na czele polskich żołnierzy atak na zajęte przez Ukraińców, zamieszkane w większości przez Polaków, miasteczko Torczyn. Podczas akcji został ciężko ranny. Pomimo przeprowadzonej operacji, nie odzyskawszy przytomności umiera 7 marca 1919 roku w wieku 22 lat.

W kilka dni później na Placu Saskim w Warszawie, przed lawetą armatnią, na której spoczywał Leopold Lis - Kula awansowany po śmierci na pułkownika, wśród olbrzymich tłumów ludzi, którzy przyszli go pożegnać, toczył się żałobny rydwan wraz z trumną przyozdobioną wieńcem z napisem „Memu dzielnemu chłopcu Józef Piłsudski”. Został pochowany na cmentarzu na Pobitnem w Rzeszowie.

Odnaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości oraz innym odznaczeniami, obdarzony wielkim talentem rzeszowski bohater wciąż przypomina „chłopca o jasnym obliczu”.

Agnieszka Chmiel

W grudniu 2006 roku na ulicach Rzeszowa odbyła się pierwsza plenerowa lekcja historii „Śladami rzeszowskich strzelców”. W spotkaniu wzięła udział młodzież z III klasy Gimnazjum Nr 11 w Rzeszowie, a poprowadził je znany historyk - dr Jerzy Majka.

Zajęcia rozpoczęły się na Placu Farnym, przy pomniku Leopolda Lisa-Kuli, którego sylwetkę przybliżył przewodnik. Następnie grupa przeszła pod kościół farny, by zobaczyć tablicę ku czci Lisa, a także 17 pułku piechoty. Dr Majka opowiedział o dziejach obu tablic oraz o rzeszowskich strzelcach, walczących o wolną Polskę w latach 1918-1920, podczas kampanii wrześniowej i wszystkich innych walk II wojny światowej. Przedstawiono również postacie płk Jana Kotowicza i płk Kazimierza Iranka-Osmeckiego, dzieje Strzelców w Legionach, a także okoliczności ufundowania Tarczy Legionów znajdującej się na wieży kościoła farnego.

Kolejnym obiektem była tablica ku czci J. Piłsudskiego na ul. Jagiellońskiej. Opisano rolę Piłsudskiego w Związku Strzeleckim oraz jego przyjazdy na rzeszowską ziemię. Na budynku I LO podziwialiśmy pamiątkową tablicę Władysława Sikorskiego. Ponadto młodzież dowiedziała się o wybitnych uczniach tej szkoły, Strzelcach-Legionistach m.in. Albinie Fleszarze, Tadeuszu Furgalskim i Stanisławie Żytkiewiczu. Kolejnym ważnym punktem na trasie śladami rzeszowskich Strzelców był kościół Świętego Krzyża i znajdująca się na nim pamiątkowa tablica Obrońców Lwowa. Wśród „Orląt” z 1918 r. i Ochotników z 1920 znajdują się także rzeszowscy Strzelcy i Peowiacy.

Uczestnicy plenerowej lekcji historii obejrżeli również wystawę w Muzeum

LEKCJA HISTORII



Okręgowym „Czyn zbrojny żołnierza polskiego 1914-1945”. Dr Jerzy Majka zwrócił uwagę młodzieży na początki i cele ZS, umundurowanie, uzbrojenie i działania Strzelców w tym okresie. Po wyjściu z Muzeum gimnazjaliści wraz opiekunami zatrzymali się przy budynku PKO na ul. 3 Maja. Okazało się, że to właśnie tu mieściła się siedziba ZS przed 1914 rokiem, dlatego to tutaj prowadzący omówił stosunek władz austriackich do ruchu strzeleckiego, a także wskazał inne miejsca związane z ZS w Rzeszowie.

Cała grupa udała się następnie pod pomnik AK, gdzie dr Majka wyjaśnił rolę Strzelców w Armii oraz prześladowania żołnierzy AK po 1944 r. Młodzież zapoznała się również z akcją, jaka odbyła

się w nocy z 7 na 8 października 1944 roku. Podczas tej plenerowej lekcji szczególnym miejscem dla Strzelców okazał się kościół garnizonowy, a szczególnie znajdujące się tam tablice: Nieznanego Żołnierza okresu międzywojennego oraz poległych Legionistów, a także inne związane z jednostkami garnizonu rzeszowskiego (m.in. 10 Brygadą Kawalerii płk. Stanisława Maczka).

Lekcja plenerowa zakończyła się w Klubie Garnizonowym wystawą poświęconą historii garnizonu rzeszowskiego oraz zajęciami na temat współczesnego Związku Strzeleckiego.

Dagmara Śliwa

MARSZ PUŁAWIAKÓW



Historia marszu związana jest z nocą z 22 na 23 stycznia 1863 roku kiedy to w związku z wybuchem powstania styczniowego 560 studentów z Puław wyruszyło jako jednolity oddział w kierunku Kazimierza Dolnego, zajmując tym samym tę miejscowość. Do powstańców dołączyła drobna szlachta i rzemieślnicy, zwiększając liczebność oddziału do 700 osób. 24 lutego pod Kurowem rozbito pocztę i zabrano Moskalom 48 000 rubli. Materialnie powstańcy byli więc znakomicie zaopatrzeni. 8 lutego 1863 lutego pod wsią Słupcza doszło do decydującego starcia z Rosjanami. Otoczeni Puławiacy nie mieli szans na obronę. Zginęło 28 powstańców, reszta wycowała się do pobliskich Dwikóz, gdzie zamordowano jeszcze 38 osób. Kilkadziesiąt dostało się do niewoli. Garstka ocalałych udała się do Sandomierza, by tam w Bramie Opatowskiej zbudować barykadę. Jednakże wskutek zbyt małej ilości obrońców działania te okazały się bezowocne. Puławiacy nie zdołali odeprzeć, mającego miażdżącą przewagę liczebną wroga.

W dniu 10 lutego 2007 wyruszył po raz trzeci Marsz Szlakiem Puławiaków - Powstańców Styczniowych 1863 roku. Uczestnicy przeszli z miejscowości Słupcza poprzez Dwikozy do Sandomierza. W Dwikozach oddano hołd pogrzebanym tam w zbiorowej mogile Puławiakom, natomiast w Sandomierzu przy Bramie Opatowskiej zapalono znicze upamiętniające poległych bohaterów.

Ideą Marszu jest zaspokojenie zainteresowania, jakie wzbudza historia powstania styczniowego oraz przedstawienie jak największej liczbie osób (w szczególności młodych) wniosłej i tragicznej historii Puławiaków. Poprzez uczestnictwo w tym wydarzeniu możemy oddać hołd powstańcom, dla których Ojczyzna była najwyższą wartością. Dzięki takim inicjatywom pamięć o nich nigdy nie zgaśnie i pozwoli czerpać przyszłym pokoleniom wzorce postaw obywatelskich i społecznych.

Organizatorem Marszu jest sandomierska Jednostka Strzelecka „Strzelec” OSW, na czele ze starszym inspektorem Adamem Bidasem. Honorowy patronat nad III Marszem Szlakiem Puławiaków objął Pan Ryszard Kaczorowski, ostatni Prezydent II RP na wychodźstwie.

Dagmara Śliwa, Justyna Lekowska

21 BSP



21 Brygada Strzelców Podhalańskich powstała na mocy zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego 26 maja 1993 roku jako Związek Taktyczny w garnizonie Rzeszów, na bazie byłej 9 Dywizji Zmechanizowanej i 5 Pułku Strzelców Podhalańskich Ziemi Krakowskiej.

Brygada otrzymała imię gen. bryg. Mieczysława Ludwika Boruty- Spiechowicza a jej doroczne święto ustanowiono na 26 maja. W dniu 22 maja 1994 roku brygada otrzymała sztandar ufundowany przez społeczeństwo Rzeszowa. Minister Obrony Narodowej decyzją Nr 44/MON z dnia 12 maja 1994 roku nakazał sformowanej 21 Brygadzie Strzelców Podhalańskich, przejąć dziedzictwo i kontynuować tradycje następujących jednostek górskich:

- Drużyn Podhalańskich 1913 - 1914
- Brygady Górskiej 1918 - 1919
- 21 Dywizji Piechoty Górskiej 1919 - 1939
- 22 Dywizji Piechoty Górskiej 1921 - 1939
- Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich 1939-1940
- Batalionu Podhalańskiego 1 Dywizji Pancernej 1940 - 1947
- 1, 2, 3, 4, 5 Pułku Strzelców Podhalańskich AK 1943 - 1945
- Samodzielnego Batalionu Piechoty Górskiej KBW 1956 - 1978
- 5 Podhalańskiej Brygady Wojsk Obrony Wewnętrznej Ziemi Krakowskiej 1978 - 1989
- 5 Pułku Strzelców Podhalańskich Ziemi Krakowskiej 1989 - 1993

W okresie 14 lat funkcjonowania struktura organizacyjna brygady ulegała zmianom w zakresie stanów osobowych i wyposażenia, które służyły należytemu przygotowaniu i utrzymaniu w gotowości do realizacji współczesnych zadań Sił Zbrojnych. Kontynuując tradycje strzelców podhalańskich 21 BSP jako lekki związek taktyczny jest przeznaczona do działań bojowych, głównie w terenie górskim oraz do realizacji zadań w zakresie zwalczania klęsk żywiołowych w rejonach stacjonowania.

Jednym z głównych zadań, jakie aktualnie brygada wykonuje jest przygotowanie i udział w misjach pokojowych, humanitarnych i stabilizacyjnych w Syrii, Libanie, Bośni, Kosowie w Iraku i Afganistanie.

Obecnie w skład 21 BSP wchodzi w Rzeszowie: Dowództwo 21 BSP, 21 Batalion Dowodzenia, 1 Batalion Strzelców Podhalańskich, 5 Batalion Strzelców Podhalańskich, 21 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej, 21 Kompania Medyczna 21 Kompania Zaopatrzenia 21 Kompania Remontowa; w Jarosławiu: 14 Dywizjon Artylerii Samobieżnej, 14 Bateria Artylerii Przeciwpancernej; w Przemyślu: Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych oraz w Żurawicy: 1 Batalion Czołgów.

kpt. Artur Surmacz



3 pluton Jednostki Strzeleckiej 2021 w Rzeszowie rozpoczął swoją działalność we wrześniu 2004 roku w Gimnazjum nr 9 im. św. Królowej Jadwigi w Rzeszowie. Po spotkaniu nauczycieli historii, Sławomira Tomaki i Stanisława Fereta, z ówczesnym st. chorążym ZS Markiem Strączkiem, dzięki aprobachie dyrektora szkoły magistra Mariana Pietryki, zostało zorganizowane pierwsze spotkanie ze strzelcami 1 plutonu. Zainteresowanie spotkaniem było ogromne. W małej sali lekcyjnej zgromadziło się około 70 uczniów i uczennic. Dzięki temu spotkaniu powstał nasz pluton, dowodzony przez drużynowych Sławomira Tomakę i Stanisława Fereta, liczący około 20 umundurowanych dziewcząt i chłopców. Dużym zaskoczeniem był udział sporej liczby dziewcząt w organizacji, spośród nich dwie, już absolwentki naszego gimnazjum, sekcyjne Natalia Zagórska i Justyna Lekowska, są najbardziej aktywnymi uczestniczkami życia naszej organizacji strzeleckiej. Niezapomniane wrażenia pozostawiło pierwsze strzeleckie przyrzeczenie, 11 XI 2004r., przed pomnikiem płka Lisa Kuli, złożone na sztandar Związku Pilsudczyków, poświęcony na poprzedzającej uroczystości mszy świętej.

Zbiórki plutonu odbywały się w naszym gimnazjum. Strzelcy poznali historię Związku Strzeleckiego, zapoznali się z regulaminami, odbywali szkolenia musztry pojedynczego strzelca i musztry w plutonie, na zajęciach w polu stosowali w praktyce wiadomości, które wynieśli z zajęć, gdzie uczyli się czytać mapy i plany, współdziałać w zespole. Wzięli również udział w szkoleniach organizowanych przez ZS, z których największym powodzeniem cieszyły się oczywiście strzelania, brali udział w rajdach, wycieczkach, obozach, uroczystościach patriotycznych organizowanych z okazji Święta Niepodległości, Święta Konstytucji 3 Maja, święta naszej jednostki obchodzonego 7 marca. Brali również aktywny udział w życiu szkoły, uczestnicząc w pełnym umundurowaniu w akademiach, we mszy świętej w kościele Farnym po śmierci Jana Pawła II na początku kwietnia 2005 r.

Obecnie 3 pluton liczy około 20 umundurowanych strzelców, dowódcą jest sierżant Stanisław Feret. Pełni zapалу chłopcy szybko zaopatrzyli się w mundury, dzięki czemu 11 XI 2006 złożyli przyrzeczenie w licznej gromadzie młodych członków ZS. Chętnie brali udział w szkoleniach organizowanych przez 5 batalion Strzelców Podhalańskich, uczestniczyli w promocjach książek panów Jerzego Majki i Zygmunta

PREZENTACJA 3 PLUTONU



Strzelcy 3 plutonu przy Gimnazjum nr 9 w Rzeszowie z dowódcą sierżantem ZS Stanisławem Feretem



Strzelczynie 3 plutonu w trakcie rozkładania kbk AK (zajęcia organizowane przez 5 batalion Strzelców Podhalańskich)



Zajęcia z budowy broni zorganizowane przez 5 batalion Strzelców Podhalańskich

Prugara Ketlinga, jesiennych marszach na orientację, zawodach strzeleckich lw Ropczycach, wreszcie w uroczystości patriotycznej na cmentarzu przy ulicy Targowej zorganizowanej w rocznicę

wybuchu Powstania Styczniowego. Wyróżniającym się członkiem plutonu jest st. strzelec Wojciech Wąs.

Stanisław Feret

KARABIN SZTURMOWY

Karabin szturmowy wz. 96 Beryl jest bronią automatyczną przeznaczoną dla pododdziałów piechoty, wojsk desantowych oraz innych rodzajów sił zbrojnych.

Karabin strzela ogniem pojedynczym, seriami po trzy strzały oraz ogniem ciągłym. Dostosowany jest do wystrzeliwania przy użyciu amunicji ostrej granatów nasadkowych, co pozwala na zwalczanie lekko opancerzonych pojazdów na odległościach do 150m.

Karabin strzela standardową amunicją NATO o masie 4 g jak i amunicją o masie 3,55 g. Możliwe jest wyposażenie karabinu w zespół szyny celowniczej pod optyczne przyrządy celownicze takie jak: luneta celownicza, noktowizor, przyrządy holograficzne i kolimatorowe.



DANE TAKTYCZNO TECHNICZNE:

- | | |
|--------------------------------|-----------------|
| - kaliber | - 5.56 x 45mm |
| - prędkość wylotowa pocisku | - 920 - 940 m/s |
| - szybkostrzelność teoretyczna | - 700 strz/min |
| - taktyczny zasięg rażenia | - 600 m |
| - nastawy celownika | - 100 - 1000 m |
| - pojemność magazynka | - 30 naboji |

WYPOSAŻENIE STANDARDOWE:

- 4 magazynki 30-nabojowe, 4 łódki do ładowania magazynków, nasadka do łódek, dwójnóg, wycior 2-częściowy, bagnet;
- przyborek, olejarka, torba na magazynki, pas, odrzutnik do strzelania nabojami ślepyimi.

chor. Mateusz Ostrowski

OBÓZ SPADOCHRONOWY

W dniach od 24 czerwca 2007 mamy przyjemność zaprosić Was na obóz spadochronowy organizowany przez ZS "STRZELEC" OSW JS 2030 przeznaczony dla osób, które ukończyły 16 rok życia. Koszt obozu to 500 zł. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego o zakwalifikowaniu na poszczególne terminy będzie decydować kolejność zgłoszeń. Karty kwalifikacyjne wraz z kserokopią wpłaty zaliczki należy przysyłać do dnia 30 kwietnia 2007 r. na adres: ZS "STRZELEC" OSW JS 2030, 37-700 Przemyśl ul. Kazimierza Wielkiego 7.

Zaliczkę należy wpłacić do dnia 30 Kwietnia 2007 r. na konto Aeroklubu Rzeszowskiego o numerze 28 9191 0000 2001 0000 0228 0001 z dopiskiem Zaliczka na Obóz Spadochronowy ZS "STRZELEC" OSW - kwota zaliczki to 150 zł. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 0-600-48-40-98, adresem e-mail: js2030@interia.pl, numerem GG: 6612945. a także odwiedzając stronę internetową www.js2030.prv.pl.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.



KRÓTKI KURS PIERWSZEJ POMOCY

Życie jest największą wartością dla człowieka i dlatego musimy umieć o nie dbać, a także je ratować. W wielu przypadkach nie ma potrzeby wzywania pogotowia i lekarza, wystarczą umiejętności, które posiadają ratownicy medyczni lub osoby, które ukończyły kurs pierwszej pomocy. Życie codzienne niesie wiele zagrożeń, które powinniśmy niwelować. Każdy wypadek w terenie jest sposobnością do powstania takich nieprzewidywanych zagrożeń. Dlatego wszyscy strzelcy powinni być przygotowani do niesienia pierwszej pomocy innym, ale także powinni jej w miarę możliwości umieć udzielać sobie. Aby być przygotowanym na wszelkiego typu zdarzenia, należy posiadać wiedzę z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej, szkolić się w jej praktycznym stosowaniu, a ponadto zabierać na każdy wypadek podręczną apteczkę indywidualną. Wiedzę z zakresu udzielania pomocy przedlekarskiej można nabyć, uczestnicząc w różnych kursach pierwszej pomocy. Bogatym źródłem wiedzy jest również Internet.

W wyposażenie indywidualnego zestawu ratowniczego dla strzelca, przy założeniu, że każda drużyna posiada ratownika z wyposażoną apteczką pierwszej pomocy.

- Rękawiczki lateksowe jednorazowe
- Nożyczki do cięcia grubych materiałów
- Plaster opatrunkowy
- Plaster na rolce bez opatrunku
- Opaska dziana podtrzymująca (bandaż) 15 cm
- Opaska dziana podtrzymująca (bandaż) 10 cm
- Opaska elastyczna z zapinką 10 cm
- Kompresy włókninowe jałowe 5cm x 5 cm
- Maseczka do sztucznego oddychania usta-usta
- Agraftki-2 szt.



- Chusta trójkątna
- Ratunkowa folia przeciwwstrząsowa (folia srebrno-złota)
- Gazik jałowy nasączony alkoholem (lekko)
- Dermatol (posypka odkażająca na drobne rany, otarcia).

Tak skompletowane środki opatrunkowe umieszczone są w szczelnym woreczku foliowym z wielokrotnym zamknięciem, a następnie w pokrowcu przytroczonym do pasa. Rolę takiego pokrowca dobrze spełniają ładownice bądź też pokrowce na aparaty fotograficzne. W składzie mojej indywidualnej apteczki znajdują się ponadto: igły, skalpel, maść w żelu (Ketonal-przeciwzapalnie i przeciwbólowo) oraz środek w aerozolu Lipohep (na krwaki i obrzęki).

W skład tej apteczki lub wyposażenia indywidualnego strzelca powinny wejść ponadto:

- źródło ognia (zapalki, zapalniczka lub krzesiwko),
- źródło światła (latarka, latarki diodowe zużywają niewielkie ilości energii i mają stosunkowo niewielkie wymiary)
- gwizdek (wzywając pomocy przez kilka godzin, można ochrypnąć, a posługując się gwizdkiem, jesteśmy słyszalni w dużym promieniu; ponadto, tak długo, jak jesteśmy w stanie oddychać, tak długo możemy wykorzystać gwizdek)

Aby organizm ludzki prawidłowo funkcjonował, muszą być spełnione warunki:

- zaopatrzenie komórek organizmu w tlen i substancje odżywcze;
- prawidłowa temperatura ciała.

Nagły przypadek to sytuacja, w której w wyniku urazu bądź zranienia dochodzi do zaburzenia ważnych czynności życiowych, tj.: oddychania, akcji serca i krążenia. W każdym z takich przypadków należy przystąpić do udzielania pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia.

Każdy osoba będąca świadkiem bądź współuczestnikiem wypadku ma prawny obowiązek udzielenia pomocy osobom poszkodowanym. Na miejscu wypadku stosujemy schematy i procedury ratownicze, które będą omawiał w kolejnych artykułach.

Na miejscu zdarzenia bądź wypadku należy zadbać w pierwszej kolejności o swoje własne bezpieczeństwo, a następnie o bezpieczeństwo osób postronnych, które nie uczestniczyły w wypadku. Następnym krokiem będzie zabezpieczenie miejsca wypadku oraz udzielanie doraźnej pomocy osobom poszkodowanym. Jednocześnie wzywamy pomoc, aby pogotowie ratunkowe możliwie jak najwcześniej dotarło na miejsce wypadku. Można wykorzystać schemat ratownictwa:

- gdzie zdarzył się wypadek (w mieście jest to podanie adresu, w terenie opis drogi i dokładne wskazówki terenowe)
- co się wydarzyło
- ile jest ofiar wypadku
- jakie są uszkodzenia ciała
- kto wzywa pomocy (podać swoje dane oraz numer telefonu komórkowego, bądź lokalizację telefonu stacjonarnego)

Uwaga!

Zawsze należy poczekać na potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia przez dyspozytora. Możemy zostać poproszeni o odłożenie telefonu i poczekania na telefon kontrolny.

Piotr Panek

PRAWO STRZELECKIE

1. Dobro i pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej jest pierwszym i najwyższym prawem strzeleckim.
2. Strzelec służy Rzeczypospolitej i jest dla Niej gotów do wszelkich poświęceń.
3. Strzelec jest wzorowym obywatelem, a jeżeli zajdzie taka potrzeba żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej.
4. Strzelec jest człowiekiem honoru, charakteryzują go wysokie wartości moralne.
5. Strzelec drogą szkolenia indywidualnego i zbiorowego kształtuje swoją osobowość i charakter, jest wytrwały, zdyscyplinowany, mężny, śmiały.
6. Strzelec postępuje uczciwie wobec każdego człowieka, jest uczynny, koleżeński i ofiarny.
7. Strzelec sumiennie wypełnia polecenia swych przełożonych i władz Związku, wkładając w ich wykonanie całą swoją inicjatywę.
8. Strzelec czynem i zachowaniem popularyzuje w swym środowisku ideały braterstwa i służby.
9. Strzelec działa w myśl ideałów strzeleckich, w duchu dyscypliny i porządku organizacyjnego.
10. Strzelec nieustannie pogłębia swą wiedzę oraz doskonali sprawność fizyczną i umiejętności.

„KURIERSKIM SZLAKIEM”

W dniach 22-24 września 2006 r. odbył się

MARSZ HISTORYCZNO-TURYSTYCZNY SZLAKIEM KURIERSKIM PŁK. KAZIMIERZA IRANKA-OSMECKIEGO,

organizowany przez Związek Strzelecki "Strzelec" OSW z Rzeszowa i Gimnazjum Nr 1 w Cisnej.

Uroczyste otwarcie rajdu przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty nastąpiło 23 września o godzinie 9.00 w Gimnazjum nr 1 w Cisnej. Następnie młodzież należącą do Związku Strzeleckiego z Rzeszowa, Kolbuszowej i Sędziszowa Małopolskiego ruszyła na trasę, którą w 1940 r. pokonał Kazimierz-Iranek Osmecki jako emisariusz Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przeniósł on, wyuczony na pamięć, szyfr "H", który do końca okupacji nie został złamany, oraz znaczną kwotę pieniędzy na potrzeby konspiracji. Szlak biegł przez dzikie ostępy Bieszczadów i był trudny do pokonania. Jednakże młodzież strzelecka dała sobie z nim radę, choć wymagało to sporego poświęcenia. Była to wspólna lekcja patriotyzmu i historii oraz hołd oddany konspiratorom, dla których to właśnie dobro Polski było najważniejsze.

Według zapowiedzi organizatorów, Marsz ma być imprezą coroczną. Planuje się również wydłużyć trasę o część słowacką konspiracyjnej wędrówki Iranka-Osmeckiego.

Dagmara Śliwa

PRZYRZECZENIE
STRZELECKIE

Wstępując w szeregi Związku Strzeleckiego „Strzelec” Organizacji Społeczno Wychowawczej przyrzekam:

Przez całe me życie dobro Rzeczypospolitej Polskiej nade wszystko inne wyższe dla mnie będzie, niepodległości Jej zawsze gotów będę bronić do ostatniej kropli krwi. Służyć będę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniego tchu, a wszystkie moje czyny i zamiary tej najwyższej służbie podporządkowane będą.

Przyrzekam:

Powinności moje jako Strzelca z dobrą wolą i wiarą wypełniać, prawa strzeleckiego gorliwie przestrzegać, polecenia przełożonych chętnie wykonywać.

Wszystko co teraz przyrzekam w sumieniu moim do głębi zważyłem a przyrzeczenie moje stwierdzam uroczystym słowem i honorem wolnego obywatela i uczciwego człowieka.

Tak mi dopomóż Bóg.

Piłsudski naszym idolem



W 85. rocznicę odzyskania niepodległości - 11 listopada 2003 r. w Jarosławiu grupa ponad 30 kandydatów na strzelców uroczystie złożyła przyrzeczenie strzeleckie. Tym samym, odczytany wcześniej rozkazem, została utworzona Jednostka Strzelecka nr 2025, która w niecały rok później przyjęła imię ppor. Zbigniewa Zielińskiego. Od tego czasu zrzeszona w niej młodzież czynnie udziela się społecznie, bierze udział w uroczystościach państwowych, zawodach, obozach, a dzięki uprzejmości Jednostki Wojskowej nr 3957 w Jarosławiu, może systematycznie pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności z dziedziny wojskowości. Ważną rolę odgrywa patriotyzm, dlatego duży nacisk kładziony jest na historię Polski jak i odpowiednią postawę jaką powinien prezentować każdy „strzelec”. Strzelcy uczeni są m.in.: dyscypliny, pracy zespołowej, szacunku dla przełożonych i obowiązkowości.

Współpraca między jednostkami strzeleckimi to ważny element wychowawczy i szkoleniowy, dlatego strzelcy z Jarosławia razem ze strzelcami z innych jednostek, szczególnie z JS nr 2021 z Rzeszowa utrzymują częste kontakty i organizują wspólne przedsięwzięcia. Jednostka współpracuje również z różnymi stowarzyszeniami, szkołami i instytucjami z terenu Jarosławia, a tym samym wspomaga wychowywanie. Członkowie Jednostki liczą na dalszą przychylność nauczycieli, wojska oraz nowych samorządów. Jednostka znajduje zrozumienie m.in. w Fundacji Pomocy Edukacyjnej im. Heleny i Tadeusza Zielińskich w Jarosławiu, która wspiera finansowo w miarę możliwości działalność oddziału. Rodzina Zielińskich to patrioci, zawsze służyli Ojczyźnie: od czasów powstań, poprzez legiony, Katyń, po charytatywną pomoc dla uzdolnionej młodzieży dzisiaj.

Działamy zgodnie z myślą Pierwszego Komendanta strzelców Józefa Piłsudskiego: „Każdy może zostać do nas przyjęty, lecz nie każdy może wśród nas pozostać”, dlatego przed podjęciem decyzji warto ją dobrze przemyśleć. Każdy strzelec bowiem przyjmuje na siebie rygor postępowania zgodnie z przyrzeczeniem strzeleckim, statutem i regulaminem.

Jarosławska jednostka otwarta jest na współpracę z każdym, kto ma w sercu dobro Miasta, Powiatu i całej Ojczyzny.

Daniel Kot

POWROTY NA KRESY

HETMAN

„Miło mi przy was umierać. Niech Pan Bóg wyrok swój, który nade mną uczynił, skończy”.

Hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski,
Cecora, 6 października 1620.

We wrześniu 1621 r. polski obóz warowny w Chocimiu odparł zacięte szturmowanie tureckie. Śmierć zbierała obfite żniwo. Obrońców dziesiątkowały zaraza i głód, wyczerpywały się zapasy amunicji. Pomocy nie było widać, zaś wódz polskiej armii, hetman Jan Karol Chodkiewicz, powalony chorobą, umierał.

Na początku XVII wieku Polska i Turcja jęły rywalizować o zwierzchnictwo nad gospodarstwem moldawskim. W 1620 r. Turcy i Tatarzy rozbili Polaków pod Cecorą. Poległ wtedy hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski, a hetman polny Stanisław Koniecpolski dostał się do niewoli. Ta straszna klęska wstrząsnęła Rzeczpospolitą, ale dała też impuls do działania. W następnym roku zmobilizowano wielką armię. Na jej czele stanął hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz.

Wojskiem Rzeczypospolitej Obojga Narodów dowodzili hetmani wielki i polny w Koronie oraz tacy dwaj na Litwie. Jan Karol Chodkiewicz, dowódca armii litewskiej, zaliczał się do najbłyszczących wojowników epoki. Nieśmiertelną sławę zdobył w czasie wojny o Inflanty (1600-1609). To on zniweczył sny Szwedów o Bałtyku jako „wewnętrznym jeziorze szwedzkim”. To on pod Kircholmem, mając ledwie 4 tysiące żołnierzy, rozgromił 11-tysięczną armię króla Karola IX. Potem wziął szturmem Parnawę, a przechwycone w porcie okręty szwedzkie z powodzeniem wykorzystał do walki na otwartym morzu. Pod Rygą znowu zdruzgotał Szwedów oraz posiłkujące ich zaciężne regimenty szkockie, francuskie i holenderskie... Odnosił też sukcesy na froncie wojny z Moskwą... Energiczny wódz wyprawy chocimskiej był już jednak schorowanym sześćdziesięcioletkiem, którego do działania zmuszała jedynie żelazna wola oraz poczucie obowiązku. Obrona Chocimia miała być dla Chodkiewicza ostatnią bitwą.

W sierpniu 1621 r. oddziały Chodkiewicza sforsowały Dniestr i okopały się przed zamkiem chocimskim. Wojsko prezentowało się okazale. Jazda w sile 18 000 koni - husaria i pancerni, dowodzeni przez królewicza Władysława oraz okryci ponurą sławą lisowczycy pod panem Stanisławem Rusinowskim. Hetman zaporoski Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny przyprowadził



25 000 pieszych Kozaków. Do tego piechota polska i litewska 12 000 chłopów pikinierzy, muszkietery, regimenty cudzoziemskiego autoramentu, 50 dział... Połowe fortyfikacje wzniesiono pod okiem wysokiej klasy inżynierów Holendra Apelmanna i anonimowego „Anielańczyka”. Polskie szaniec tworzyły półkole, którego oba ramiona opierały się o Dniestr. Głęboki nurt rzeki zabezpieczał tyły wojsk, ale i odcinał drogę ewentualnej ucieczki. Chodkiewicz wybrał to miejsce z premedytacją - tu wszyscy musieli spełnić swój obowiązek. Mieli zwyciężyć albo zginąć.

2 września 1621 r. nadciągnęli Turcy. Wiódł ich osobiście władca imperium, sultan Osman II. Towarzyszyła mu gigantyczna armia, w skład której wchodziły kontyngenty z muzułmańskich części Europy, Azji i Afryki. Pod Chocimem stanęło rychło ponad sto tysięcy regularnego żołnierza oraz kilkadziesiąt tysięcy czeladzi. Szczególny respekt budziła znakomita piechota janczarska. Przybyli również Tatarzy - dwadzieścia tysięcy ordyńców. Szaniec gaurów skruszyć miały 62 działa, w tym 15 wielkich armat oblężniczych, prawdziwych puskarskich monstrów...

Zwycięzcy spod Kircholmu jakoś nie przerażała świadomość przynajmniej przewagi wroga. Powalony przez chorobę, wydawał rozkazy ze swego łoża boleści. Pierwsze ataki tureckie zostały krwawo odparte. Obrońcy dokonali licznych wypadów, zwłaszcza kawaleryjskich. Panikę w szeregach pchańców wywoływały szarże niepokonanej husarii. Turcy przystąpili do regularnego oblężenia. Tatarska konnica przeprawiła się przez Dniestr, odcinając chocimianom dostawę żywności i amunicji z Kamieńca. Przeszło 50-tysięczna armia polska w błyskawicznym tempie zużywała swe zapasy. Obrońcom rychło zajął w oczy głód. Czyżby mieli położyć tu głowy, jak uczestnicy zeszłorocznej wyprawy Żółkiewskiego?

Żółkiewski... Z Chodkiewiczem łączyło go wiele. Żarliwy katolik, gorący patriota, błyskotliwy wódz. Na polach bitew uderzał jak piorun. W 1610 r. pod Kłuszynem, prowadząc 7 tysięcy wojowników, rozniósł na strzępy pięciokrotnie większe

siły moskiewsko-szwedzkie. Zdobył Moskwę - ta sztuka udała się wcześniej jedynie Mongołom i polskim uczestnikom pierwszej „dymitriady”, zaś po Żółkiewskim tylko Napoleonowi. Żelazną pięścią zgłodził kozacki bunt Nalewajki, by bronić potem tych praw Zaporozców, które uważał za słuszne. Wraz z Chodkiewiczem rozbił rokosz Zembrzydowski, po czym wstał się u króla za pokonanymi. W 1620 r. pod Cecorą, w obliczu tatarsko-tureckiej przewagi, część jego podkomendnych tchórzliwie zdezerterowała z pola walki; inni walczyli jednak jak lwy. Hetman Żółkiewski, „święty hetman”, poległ z szablą w dłoni, walcząc do ostatka, z pogardą odrzucając oferty poddania się bądź ucieczki.

Chodkiewicz rywalizował z Żółkiewskim o miano najznamienitszego żołnierza Rzeczypospolitej. Prywatnie nie przepadał za sobą, ale w razie potrzeby współpracowali zgodnie, dla dobra i potęgi Ojczyzny. Obaj finansowali z prywatnej szkatuły ubogie wojsko polskie, dając przykład obywatelskiej postawy i zaangażowania. Tragiczny finał Żółkiewskiego pod Cecorą, jego odmowa ucieczki i bohaterski zgon, były dla Chodkiewicza niczym wyzwaniem. Ruszył pod Chocim, by pomścić starego rycerza, a przynajmniej dorównać mu pięknem własnej śmierci. Stawił czoła muzułmańskiej nawaie, wziął na siebie cały jej impet, mając za plecami rozlewiska Dniestru. Świadomie odcinał sobie drogę odwrotu...

Hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz zmarł w obozie w Chocimiu 24 września 1621 r. Uprzednio przekazał hetmańską buławę, wraz z obowiązkami dowódcy, Stanisławowi Lubomirskiemu. Z uwagi na morale obrońców, śmierć dowódcy zatajono przed wojskiem. Chocim bronił się nadal. Znużeni przedłużającym się oblężeniem, wyczerpani stratami muzułmanie zgodzili się wreszcie na układy. 9 października, po 38 dniach walk, rozpoczęli odwrot. Do tego czasu poległo bądź zmarło czterdzieści tysięcy Polaków, to jest czwarta część oblężonych. Straty tureckie były znacznie wyższe. Po odejściu wojsk Osmana wyszło na jaw, że w całym polskim obozie została już tylko jedna beczka prochu...

Andrzej Solak

15 grudnia 2006 roku w Teatrze „Maska” w Rzeszowie mieliśmy okazję uczestniczyć w patriotycznym spektaklu pt. „Jak długo w sercach naszych”. Z zainteresowaniem przyglądaliśmy się, jak wykonawcy śpiewają i tańczą, rozwijając swoje umiejętności, a także prezentują swoje pasje - bawiąc się i tworząc. Równocześnie własną pracą pogłębiają wśród młodzieży ducha wartości patriotycznych, a to wszystko dzięki wielkiemu zaangażowaniu wspaniałego opiekuna grupy - pani Anny Czenczek.

Nad imprezą patronat objęli:

- wojewoda podkarpacki - Ewa Draus
- marszałek województwa podkarpackiego - Zygmunt Cholewiński

„JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH”

- kurator oświaty - Maciej Karpiński
- prezydent miasta Rzeszowa - Tadeusz Ferenc

W słuchowisku udział wzięli laureaci ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali piosenki oraz programów telewizyjnych. Występowała młodzież z Nowej Sarzyny: grupa teatralna gimnazjum im. Jana Pawła II oraz zespół wokalny im. Jana Pawła II, a także soliści wraz z grupą artystyczną Centrum Sztuki Wokalnej z Rzeszowa.

Nad realizacją pomysłu i opracowaniem czuwała pani Anna Czenczek.

Oglądając doskonały spektakl wypełniony atrakcyjnymi rozwiązaniami artystycznymi, mogliśmy chociaż na chwilę przenieść się w czasy, kiedy to Polacy żyli w strachu przed wrogiem, a do tego każdy z nas mógł poczuć się jak żywy świadek tych wydarzeń. Sprzyjała temu wspaniała atmosfera stworzona przez organizatorów i aktorów. Można powiedzieć, że była to znakomita lekcja historii i muzyki, do udziału w której, oczywiście w przyszłości, serdecznie wszystkich zapraszamy.

Justyna Lekowska

RECENZJA PŁYTY

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Lao Che to polski zespół muzyczny powstały w 1999 roku. Szerszej publiczności stał się znany po wydaniu w 2005 roku płyty „Powstanie warszawskie”. Rok później na rynku pojawiło się wydawnictwo DVD, stworzone we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego. Zarejestrowano tam dwa koncerty - z Muzeum Powstania Warszawskiego i klubu Proxima w Warszawie. Na DVD znajdują się również dwa teledyski do utworów z płyty „Powstanie Warszawskie” - „Czerniaków” i „Koniec” oraz film dokumentalny o Muzeum Powstania Warszawskiego.

Utrzymana w punk rockowym klimacie płyta „Powstanie Warszawskie” to swego

rodzaju hold oddany bohaterom zrywu narodowo-wyzwoleńczego roku 1944. Epicki rozmach tekstów tworzy nagromadzenie cytatów - fragmentów wierszy pokolenia Kolumbów, teksty zaczerpnięte od Chłopców z Placu Broni („wolność kocham i rozumiem”) i Izraela („wolny naród musi być”) oraz kryptocytaty Iz Armii, piosenek żołnierskich i przebojów warszawskiej ulicy. Całości dopełniają sample pochodzące z przemówień gen. Sikorskiego. Charakterystyczne dźwięki i przepełnione emocjami głos wokalisty pozwalają poczuć ducha patriotyzmu i miłości ojczyzny. Słuchając płyty i oglądając koncert, możemy poczuć się uczestnikami tamtych dramatycznych



wydarzeń. Płyta ta jest pozycją obowiązkową dla wszystkich tych, którym dzieje naszego kraju nie były i nie są obojętne.

Dagmara Śliwa

Flotylla rzeczne polskiej Marynarki Wojennej 1918-1939

Dzieje polskiej marynarki wojennej w II wojnie światowej są dość dobrze znane, czego przykładem losy okrętu podwodnego „Orzeł”, czy niszczyciela „Błyskawica”. Mało natomiast znany jest fakt, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego istniały w Polsce flotylla rzeczne i że one również wniosły pewien wkład w wojnę 1919-1920 roku i kampanię wrześniową 1939 roku.

Już w grudniu 1918 roku, kiedy Polska nie miała jeszcze dostępu do morza, powstała Flotylla Wiślana, składająca się początkowo z kilku statków uzbrojonych w karabiny maszynowe. Została ona później rozbudowana i odegrała dużą rolę w udaremnieniu prób przekroczenia Wisły przez wojska sowieckie w 1920 roku.

Drugą flotyllą rzeczną polskiej Marynarki Wojennej była Flotylla Pińska, utworzona w kwietniu 1919 roku na rzece Pinie. Uczestniczyła ona aktywnie w walkach toczonych na

wschodzie w 1919 i 1920 roku, operując także na Prypeci i Dnieprze (Czarnobyl, Kijów).

Po zakończeniu walk o „niepodległość i granice” losy obu flotylli potoczyły się odmiennie. Flotylla Wiślana, posiadająca porty wojenne w Modlinie i Toruniu, została w 1925 roku rozformowana. Posiadane przez nią okręty przekazano do Pińska.

Flotylla Pińska, od 1925 roku nosząca oficjalną nazwę Flotylli Rzecznej, została znacznie wzmocniona. Rozbudowano także jej główną bazę - Port Wojenny Pińsk. Miała działać głównie na Prypeci i bogatym systemie rzeczonym Polesia.

W 1936 roku flotylla ta posiadała: 6 monitorów (okręty wojenne o małym zanurzeniu), 3 kanonierki, 4 statki uzbrojone, 1 statek sztabowy, 1 kuter ciężki, 6 kutrów motorowych oraz statki pomocnicze, m.in.: kutry meldunkowe, tralowie, holowniki, statek - szpital, statek minowy oraz motorówki i krypy.

Wiosną 1939 roku, wobec groźby wybuchu wojny z Niemcami, kilka kutrów Flotylli Rzecznej została przetransportowanych na Wisłę, gdzie utworzyły Oddział Wydzielony „Wisła”, który uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r.

Flotylla Rzeczna nie miała zbyt wielu okazji do wykazania swych możliwości w 1939 r. Po wkroczeniu wojsk sowieckich okręty flotylli zostały zniszczone i zatopione, zaś marynarze ewakuowani na zachód. W składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga wzięli udział w ostatnich bitwach kampanii wrześniowej.

Wystawa o powyższej tematyce prezentowana w Muzeum Okręgowym pochodzi ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni.

Można było na niej obejrzeć fragmenty wyposażenia okrętów, banderę i proporzec Marynarki Wojennej, pamiątki wydobyte z wraków, elementy umundurowania i uzbrojenia oraz modele okrętów Flotylli Rzecznej.

Wystawa opatrzona była bogatą oprawą fotograficzną, przedstawiającą okręty i marynarzy Flotylli Rzecznej oraz ich udział w działaniach wojennych. Uzupełnieniem tej części ekspozycji stanowiły obrazy, w tym cykl pastelii Eugeniusza Kaczorowskiego poświęconych Flotylli Pińskiej.

Wystawa prezentowana była w styczniu i w lutym 2007 roku.

Jerzy Majka



Co nam w duszy gra...

...czyli jak to w Kopciach było?

W czasie ferii zimowych wzięliśmy udział w obozie szkoleniowym w Kopciach koło Kolbuszowej. 15 lutego ok. godziny 9.30 zebraliśmy się na przystanku autobusowym obok Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Pełni radości i optymizmu wyruszyliśmy w kierunku Kolbuszowej. Ku zdziwieniu innych podróżnych już po przejechaniu kilku kilometrów na naszych ustach zagościł śpiew. Uśmiechnięci wysiedliśmy na parking przy kolbuszowskiej szkole. Ciężkie bagaże przełożyliśmy na furgonetkę i bez zbędnego obciążenia ruszyliśmy do Kopci wraz ze Strzelcami z Kolbuszowej.

Droga była dość długa, ale my jako zaprawieni w bojach strzelcy pokonaliśmy ją bez przeszkód i już w porze obiadu byliśmy w naszym docelowym miejscu - szkole podstawowej w Kopciach. Każdy z nas - już bardzo zresztą głodny - miał ochotę na pyszny posiłek, ale najpierw czekało nas czyszczenie i pastowanie butów - ubrudzonych na trasie. Później rozlokowaliśmy się w dwóch salach - dla chłopców i dziewcząt oddzielnie. Po rozpakowaniu i obiedzie odbyły się bardzo ciekawe zajęcia z topografii przeprowadzone z humorem przez sierżanta Piotra Panka. Omówione zostały zasady maszerowania na azymut, co przydało nam się już następnego dnia. Odwiedził nas również pan Ryszard Wrona, nauczyciel muzyki. Przy akompaniamencie jego akordeonu śpiewaliśmy pieśni legionowe. Pan Ryszard, jak sam przyznał, był pod wrażeniem naszych wokalnych umiejętności. Zmęczeni marszem i śpiewem udaliśmy się na kolację. W jadalni okazało się, że czeka nas kolejna miła niespodzianka - delegacja Strzelców z Ostrowca Świętokrzyskiego pod dowództwem drużynowego Damiana Nowaka. Wszyscy ucieszyliśmy się z tego niespodziewanego spotkania. Stołówka rozbrzmiewała naszymi głosami, komentującymi miniony, ekscytujący dzień. Nie sądziliśmy, że to dopiero początek atrakcji...

W piątek pobudkę zaplanowano na godzinę 7. Zdążyliśmy jedynie przebrać się w mundury, opłukać twarz i już ruszyliśmy na poranną zaprawę. Podzieleni na dwie grupy, żeńską i męską, pozbywaliśmy się resztek snu na placu przed szkołą. Ćwiczenia prowadzili Strzelcy z Ostrowca, którzy zaskoczyli nas swoją niebywałą sprawnością fizyczną. My jednak dzielnie im dorównywaliśmy. Orzeźwieni porannym chłodem ruszyliśmy na śniadanie. Następnie odbyła się toaleta oraz sprzątanie sal, tzw. „rejon”. Rozpoczęliśmy także przygotowania do marszu na azymut, tzn. podzieliśmy się na grupy i wysłuchaliśmy ostatnich wskazówek dowódców. Mieliśmy świadomość, że w czasie trwania marszu będziemy zdani tylko na siebie. Zespoły (a było ich pięć) kolejno opuszczały szkołę. Trasa nie była trudna, ale wymagała myślenia. Przydała się wiedza z czwartkowych zajęć z topografii. Wielkim zaskoczeniem była czekająca przy końcu drogi zasadzka, znakomicie przygotowana przez naszych kolegów z Ostrowca. Każda z grup została obezwładniona i położona na ziemię. Wszystko to zakończyło się wspólnym zdjęciem i gratulacjami dla ostrowskich strzelców za wykonanie tak sprawnej akcji. Wróciliśmy do szkoły na obiad. Po nim odbył się kurs pierwszej pomocy. Dowiedzieliśmy się, jak należy zachować się w sytuacji zagrożenia i jak udzielać prawidłowej pomocy przedmedycznej. Do



Rapsod o Pułkowniku Lisie-Kuli

Gdy ruszał na wojenkę miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat!
Chłopcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał!

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił!
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał!

Nie trwożył się moskiewskich bagnietów, lanc, ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam dokąd dotrzeć chciał!
Gdy szedł już w bój ostatni miał lat dwadzieścia dwa,
Miał sławę bohatera i moc, i dumę lwa!

Świsnęła mała kulka i grób wyrwała mu,
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu!
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon!

Chorągwie się skłoniły nad grobem nad czci znak,
A stara brat rycerska jak dzieci łkała tak!
Sam nawet Wódz Naczelny lzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał!

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak sławny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele jej widnieje: Pułkownik Kula-Lis !!!

Słowa i muzyka: Adam Kowalski od 1912 r. - członek ZS, żołnierz 1 Brygady, w II RP m.in. redaktor naczelny "Polski Zbrojnej" i „Żołnierza Polskiego”, autor ponad 100 piosenek żołnierskich. Rapsod powstał w 1919 r. po bohaterskiej śmierci - w czasie walk z Ukraińcami pod Torczynem na Wołyniu - płk Leopolda Lisa-Kuli jednego z najzdolniejszych i najmłodszych oficerów Legionów, POW i WP.

Opracowała: Dagmara Śliwa

kolacji czas minął nam na porządkach, czyszczeniu butów i tym podobnych czynnościach. Natomiast po wieczornym posiłku czekała na nas nie lada niespodzianka - trening samoobrony z wicemistrzem Polski karate kyokushin - Pawłem Kopciem. Dla wszystkich było to niezwykle i bardzo ciekawe przeżycie. Zmęczeni, ale szczęśliwi i zadowoleni z siebie, położyliśmy się spać.

W sobotę dzień zaczął się podobnie jak dnia poprzedniego. Po intensywnej zaprawie, śniadaniu i porannej toalecie kontynuowaliśmy naukę udzielania pierwszej pomocy. Poznaliśmy sposoby postępowania w wypadkach omdlenia i utraty świadomości. Następnie wszyscy chętni udali się na przeprawę na linie przez rzekę. Nie było to łatwe zadanie, ale daliśmy sobie radę. Zmarznieli wróciliśmy na obiad, po czym nadszedł czas na pakowanie i opuszczenie gościnnych progów szkoły w Kopciach. Po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia i pożegnaniu kolegów z Ostrowca udaliśmy się, tym razem autokarem, do Kolbuszowej. Tam pożegnaliśmy się z kolbuszowskimi Strzelcami i pełni wrażeń oraz miłych wspomnień odjechaliśmy do Rzeszowa.

Szkolenie było wspaniałą okazją nie tylko do aktywnego spędzenia wolnego czasu, ale przede wszystkim doskonalenia naszych strzeleckich umiejętności oraz pogłębiania i zacieśniania więzów przyjaźni ze Strzelcami z Kolbuszowej oraz Ostrowca Świętokrzyskiego.

Dagmara Śliwa



Młodzież należąca do STRZELCA i nie tylko, powinna wiedzieć, że obok formy spędzania wolnego czasu czy rozwijania swoich zainteresowań, znajdzie tam przede wszystkim obowiązki, dotyczące wszystkich bez żadnego wyjątku. Trzeba pamiętać, że najbardziej rzuca się w oczy wygląd zewnętrzny odzwierciedlający nasz stosunek do munduru i symboli narodowych.

Podczas trwania szkoleń oraz zajęć nie chodzimy w ubraniach cywilnych, ale oczywiście w mundurach, co czasami drażni nasze czułe zmysły, jakże wrażliwe na pot i brud. Owszem, zawsze możemy zabrać drugi strój - na zmianę, ale chętnych do dźwigania dodatkowych 3 kilogramów jest naprawdę niewiele. Znajdują się jednak wyjątki i to właśnie dzięki nim wspominamy takie wypadki bardzo długo jako zabawne i pouczające.

Jeśli chodzi o wygląd, to nie powinno być tu żadnych wątpliwości. Każdy człowiek reprezentujący jakiegokolwiek stowarzyszenie czy grupę powinien wyglądać schludnie i estetycznie.

A jak ma wyglądać wzorowy strzelec? Zaczniemy od głowy: po pierwsze - włosy krótko ostrzyżone (bez żadnych udiwnień), tak, by nie przeszkadzały w wykonywaniu różnorodnych czynności czy ćwiczeń strzeleckich. To dotyczy również dziewcząt: ich fryzura nie może oszalać kolorem ani stylem strzyżenia. Włosy powinny być krótkie u chłopców. U dziewczyn mogą być długie, lecz związane. I tu zwracam szczególną uwagę: ciemną gumką do włosów (czarna, zielona), która nie może przyciągać uwagi swoim odcieniem i musi dobrze współgrać

MODA STRZELECKA

z kolorystyką munduru. To samo tyczy się wszelkich ozdób np.: długich kolczyków czy pierścionków - są one surowo zabronione.

Dopełnieniem jest beret, zakładany od czoła i lekko przechylony na prawy bok. Pod bluzę ubieramy koszulkę współgrającą z barwami munduru, tzn. w kolorze khaki lub czarną. Dotyczy to także swetrów noszonych w czasie chłódów. Wystający golf, szalik, rękawiczki czy jakaś chusta muszą doskonale komponować się z resztą ubioru. Buty powinny być dobrze wypastowane. Nie chodzi tu tylko o dopełnienie nienagannego wizerunku, ale przede wszystkim o to, że nigdy nie wiadomo, jaka aura może nas zaskoczyć. Dla nieorientowanych wspomnę tylko, że pasta oraz inne środki impregnujące zabezpieczają obuwie przed przemoczeniem podczas marszu czy różnego rodzaju wypraw. Snurowadła wkładamy do cholewy buta, by brzydko nie wisiały i nie plątały się w biegu, jednak dla

zapominałskich o wystających „zapalnikach” w zapasie mamy liczne niespodzianki. A na koniec jeszcze kilka słów o pasie. Powinien być porządnie ściągnięty, tak by nie obracał się dookoła talii i nie wisiał zbyt wysoko na biodrach.

I najważniejsze wreszcie: Dziewczyny - nie malujemy się!!! To zasada stroju mundurowego. Niektórzy zapominają, że STRZELEC to nie rewia mody, lecz organizacja paramilitarna, kontynuująca program i tradycje naszych poprzedników jeszcze z okresu międzywojennego.

A w razie jakiegokolwiek wątpliwości wszystkich zainteresowanych strzelców i nie tylko zapraszam na naszą stronę internetową. A znajdziecie tam m.in. regulamin mundurowy Z.S. „Strzelec” OSW, którego każdy z naszych członków bezwarunkowo przestrzega.

Justyna Lekowska



PASJE

Nazywam się **Magdalena Mazur**. Mieszkam w Rzeszowie. W związku z tym, że już od najmłodszych lat interesuję się malarstwem, rozpoczęłam naukę w Zespole Szkół Plastycznych w Rzeszowie. Oprócz malarstwa zgłębiłam również tajniki rzeźby, reklamy wizualnej i fotografii.

Kolejną z moich pasji jest Związek Strzelecki, do którego przystąpiłam w listopadzie 2005 roku. Obecnie posiadam stopień starszego strzelca i mam nadzieję, że moja współpraca z jednostką przetrwa długie lata. Odkąd pamiętam zawsze interesowała mnie broń i wojsko a jak zdążyłam się już przekonać - „Strzelec” jest skarbnicą wiedzy na ten temat.



PASJE

Powiedz nam kilka słów o sobie?

Nazywam się **Aleksandra Walków**. Jestem uczennicą IV LO w Rzeszowie, a dodatkowo uczę się w Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie.

Dlaczego śpiewasz?

Śpiewam, ponieważ to moja pasja. Zawsze kochałam muzykę, kilka lat temu zaczęłam uczyć się śpiewu u pani Anny Czenczek w Centrum Sztuki Wokalnej. Śpiew bardzo pomaga w mi życiu, w kontaktach



z innymi ludźmi, podobno „nie ma zła tam gdzie słychać śpiew”.

A może opowiesz nam o swoich osiągnięciach?

Zdołałam już wyśpiewać sporo nagród w ogólnopolskich festiwalach, m.in. Grand Prix w V Ogólnopolskim Konkursie Poezji i Pieśni Legionowej w Warszawie 2004 (jury składające się z wybitnych artystów scen przesłuchało około 900 wykonawców z całej Polski), III miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Polskiej w Rzeszowie - 2004, II miejsce w XV Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki w Legnicy 2005, wyróżnienie w X Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego w Hrubieszowie 2005. Dotarłam również do Finału X Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki „Wygraj Sukces” w Tarnobrzegu 2006.

Myszę, że warto też wspomnieć o licznych koncertach i musicalach (organizowanych przez panią Annę Czenczek dyrektora Centrum Sztuki Wokalnej). To właśnie poprzez udział w nich zdobyłam duże doświadczenie sceniczne.

Pieśń Legionowa

Jednak największym osiągnięciem dla mnie, są międzynarodowe festiwale, gdzie zdobyłam m.in.: III miejsce w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „Carpathia” Rzeszów w ubiegłym roku, a niedawno - I miejsce w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Estradowej w Kielcach 2007. W dniach 21-26.02.2007 razem z Kamilem Ziębą również podopiecznym Pani Ani Czenczek będziemy reprezentować Polskę w światowym Festiwalu Piosenki „Droga do gwiazd” w Sankt Petersburgu. Prosimy mocno trzymać za nas kciuki.

Wiemy, że brałaś udział w konkursie piosenki legionowej. Dlaczego?

Chciałam pokazać, że takie piosenki i pieśni „żyją” w sercach młodych ludzi. Przekazują piękne treści, tradycje i historie naszego narodu. Jednocześnie są to również trudne utwory, w których można wykazać swoje umiejętności wokalne i interpretacyjne.

Dziękujemy za rozmowę.

Zespół redakcyjny

KALENDARIUM 2006

31.01. - 02.02.

szkolenie strzelców z JS 2021 Rzeszów i JS 2025 Jarosław w Oddziale Prewencji Policji w Rzeszowie. Strzelcy spotkali się m.in. z antyterrorystami i pirotechnikami, którzy przeprowadzili szkolenia oraz zapoznali strzelców ze sprzętem jakim dysponują. Szkolenie objęło także walkę wręcz, zasadniczo w zakresie obezwładniania przeciwnika. Odbił się również wykład w zakresie uprawnień posiadanych przez funkcjonariuszy Policji i strzelanie z kbks.

4 - 5.02. - Udział w II Marszu Szlakiem Puławiaków - Powstańców Styczniowych 1863 r. z Winiar przez Dwikozy do Sandomierza.

7.03. - Uroczyste Obchody 87. Rocznic Bohaterskiej Śmierci płk Leopolda Lisa-Kuli.

21.03. - Pokaz sprawności JS 2021 w Gimnazjum Nr 11 w Rzeszowie „Na powitanie wiosny”.

28.04. - Złożenie przyrzeczenia strzeleckiego w Katedrze Wojska Polskiego w Warszawie. Mszę św. odprawił Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski. Uroczystość zaszczycił, przybyły z Londynu, ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski z małżonką.

19-21.05. - Obóz szkoleniowy w Górskim Ośrodku Szkolenia Taktycznego 21. BSP w Trzciańcu.

1.06. - „Dzień Dziecka” - pokaz sprawności JS 2021 w Gimnazjum Nr 9 w Rzeszowie.

06.06. - Udział w Obchodach 15. Rocznic wizyty Jana Pawła II w Rzeszowie.

20-21.06. - Udział w V Marszu Szlakiem Historyczno-Turystycznym im. płk L. Lisa-Kuli z Kosiny do Rzeszowa.

26-28.06. - Wakacyjne szkolenie w Oddziale Prewencji Policji w Zaczerniu.

6-12.08. - Uczestnictwo w Obchodach 92. Rocznic Czynu Legionowego i w Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej z Krakowa do Kielc.

18-20.08. - Wyjazd na Ukrainę. Udział w Obchodach 86. Rocznic Bitwy pod Zadwórzem k. Lwowa w roku 1920, zwanej „Polskimi Termopilami”. Obecność na cmentarzu „Orląt Lwowskich i na symbolicznym grobie w Torczyni w miejscu śmierci płk L. Lisa-Kuli.

8-10.09. - Obóz szkoleniowy w Kopciach z zakresu taktyki, terenoznawstwa i strzelectwa.

17.09. - Współorganizacja i uczestnictwo w Obchodach 67. Rocznic Napaści Sowieckiej na Polskę w Rzeszowie.

22-24.09. - Marsz Historyczno-Turystyczny Szlakiem Kurierskim płk Kazimierza Iranka Osmeckiego w Bieszczadach.

3-5.11. - Obóz szkoleniowy w Górskim Ośrodku Szkolenia Taktycznego 21. BSP w Trzciańcu.

11.11. - Podczas Wojewódzkich Obchodów Święta Niepodległości, w dniu 110. Rocznic Urodzin płk Leopolda Lisa-Kuli patrona Jednostki Strzeleckiej 2021 Związku Strzeleckiego „Strzelec” w Rzeszowie, 80 młodych strzelców złożyło uroczyste przyrzeczenie strzeleckie. Rotę przyrzeczenia odczytał bratanek płk L. Lisa-Kuli Leopold Kula.

16.12. - Zawody strzeleckie z broni kbks na strzelnicy LOK w Ropczycach dla uczczenia 139. Rocznic urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

19.12. - Strzeleckie spotkanie wigilijne w Zespole Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie. Na zaproszenie Pana Edwarda Chodaka Dyrektora powyższego Zespołu Szkół przybyła, na spotkanie oplatkowe młodzież z Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW w Rzeszowie oraz przedstawiciele Jednostek Strzeleckich z Przemyśla, Jarosławia, Stalowej Woli. Swoją obecnością zaszczycił zgromadzonych Ks. Biskup Edward Białogłowski.

PLANY 2007

13-15 kwiecień

Obóz szkoleniowy w Ostrowcu Świętokrzyskim

27-29 kwiecień

Zajęcia w Górskim Ośrodku Szkolenia Taktycznego 21 BSP w Trzciańcu

13 maja

Obchody 72. Rocznic Śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

19-20 czerwiec

VI Marsz Szlakiem Historyczno-Turystycznym im. płk Leopolda Lisa-Kuli z Kosiny do Rzeszowa

26-28 czerwiec

Szkolenie wspinaczkowe i samoobrony na obiektach 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie

30 czerwiec, 1 lipiec

Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennym w 80. Rocznicę Koronacji Patronki Strzelców. Spotkanie ze strzelcami z Ostrowca Świętokrzyskiego

9 - 15 lipiec

Obóz strzelecki w Bratkowicach

5-12 sierpień

Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej z Krakowa do Kielc

17-20 sierpień

Obchody 87. Rocznic Bitwy w Zadwórz k. Lwowa. Wycieczka po Kresach.

Pełna nazwa naszej jednostki i adres biura:

Związek Strzelecki „Strzelec”
Organizacja Społeczno-Wychowawcza
Jednostka Strzelecka 2021
im. płk Leopolda Lisa-Kuli
35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6

Biuro jest czynne w każdą środę od godz. 17.00 do 19.00.

Dowódca JS 2021

mł. insp. ZS Marek Strączek

tel. kom. 512 390 655

Kapelan JS 2021

ks. st. chor. ZS Stanisław Szcząchor

tel. kom. 509 859 613

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



W następnym numerze wywiad z dr Jerzym Majką, autorem książki „Strzelcy. Z dziejów Związku Strzeleckiego w Rzeszowie”

Korpus Strzelecki



Strzelec



Starszy Strzelec



Sekcyjny



Drużynowy

Korpus Instruktorski



Sierżant



Starszy Sierżant



Chorąży



Starszy Chorąży

Korpus Inspektorski



Młodszy Inspektor



Inspektor



Starszy Inspektor

Brygadier



oprac: Jerzy Liszcz





Warszawa, Katedra Wojska Polskiego, 2006



Warszawa, Strzelcy na Placu Zamkowym, 2006

*Dziękujemy Regionowi Rzeszowskiemu NSZZ Solidarność w Rzeszowie za pomoc przy wydaniu gazety
Dziękujemy firmie TPM za druk i pomoc w wydaniu gazety*

Redaktor naczelny: Marek Strączek (tel. 512 390 655), sekretarz redakcji: Agnieszka Chmiel (e-mail: agnieszkachmiel@wp.pl, tel. 661 072 363)
redakcja: Justyna Lekowska, Jacek Magdoń, Piotr Panek, Dagmara Śliwa, Dariusz Zięba. Projekt okładki: Krzysztof Motyka.
wydawca: Związek Strzelecki "STRZELEC" OSW Jednostka Strzelecka 2021 im. Płk L. Lisa-Kuli w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 6, 35-025 Rzeszów
www.strzelec.erzeszow.pl, e-mail: strzelec.rzeszow@op.pl ISSN 1897-3930